

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

[SKALDOWIE – WSZYSTKO MI MÓWI, ŻE MNIE KTOŚ POKOCHAŁ]

MARIA SZABŁOWSKA: **Kraków był jednym z ośrodków Polskiego bigbitu. Tam odbywały się Festiwale Piosenki Studenckiej, bardzo wtedy opiniotwórcze. Tam na przykład w tym festiwalu brał udział z sukcesem Marek Grechuta, także Maryla Rodowicz. Z Krakowa wywodzą się bracia Andrzej i Jacek Zielińscy – bardzo ważne osoby dla Polskiego bigbitu. Mama Zielińskich była góralką, tata grał w Filharmonii, zabierał czasami synów na próby więc było właściwie wiadomo, że będą muzykami, a ponieważ działo się to w czasach kiełkującego bigbitu więc też było wiadomo, że właśnie taką muzykę będą grali bo obaj byli nią zafascynowani. A Andrzej Zieliński okazał się znakomitym kompozytorem, Jacek wspaniałym wokalistą, Andrzej zresztą też no i stworzyli zespół „Skaldowie”. Zespół „Skaldowie”, który bardzo szybko przebił się do świadomości publicznej, dzięki niezwykłym zdolnościom kompozytorskim Andrzeja myślę po pierwsze, bo on umiał łączyć nutę bigbitową z nutą góralską, czasami troszeczkę jazzową. I z tego wychodziły mu fantastyczne przeboje, jeśli chodzi o muzykę.**

[SKALDOWIE – WSZYSTKO MI MÓWI, ŻE MNIE KTOŚ POKOCHAŁ]

MARIA SZABŁOWSKA: **A jeśli chodzi o teksty no to w Krakowie był taki wspaniały autor Leszek Aleksander Moczulski, z którego usług, że tak powiem czasami Skaldowie korzystali ale właściwie ta ich wielka sława bigbitowa zaczęła się w Polskim Radiu - w Radiowym Studiu Piosenki przy ulicy Myśliwieckiej w Warszawie, tam gdzie Program Trzeci. I w tym Radiowym Studiu Piosenki pracowali, uwaga – Agnieszka Osiecka i Wojciech Młynarski, czyli dwa jak dzisiaj patrzymy bardzo ważne nazwiska Polskiej piosenki. Dwoje autorów, którzy stworzyli ten krajobraz Polskiej piosenki i postawili go na tak wysokim poziomie, że właściwie często trudno jest dzisiejszym tekściarzom dorównać. No takie**

szczęście mieli Skaldowie. Przyjeżdżali właśnie do radiowej Trójki. Tam do tego studia, którym zawiadował Jan Borkowski jako etatowy pracownik Polskiego Radia i tam w obecnym studiu, które nosi imię Agnieszki Osieckiej nagrywali swoje przeboje. Mówię przeboje bo właściwie każde kolejne nagranie to był hit, coś niesamowitego.

[SKALDOWIE – WSZYSTKO MI MÓWI, ŻE MNIE KTOŚ POKOCHAŁ]

MARIA SZABŁOWSKA: **Wojciech Młynarski opowiadał o tym, że przyjeżdżali Zielińscy z Krakowa i przywozili tyle melodii, że grzech było nie pisać do nich tekstów. I właśnie kiedyś wydarzyła się taka sytuacja, że nagrano tam ileś piosenek i nagle została jeszcze jedna melodia, która bardzo się Wojtkowi Młynarskiemu spodobała ale nie było do niej tekstu, a był jeszcze czas żeby nagrać jeden utwór. I wówczas Młynarski powiedział, „Poczekajcie no to może ja przysiędę tutaj gdzieś z boku i może coś mi się uda napisać”. No i znając Młynarskiego wiemy, że udało mu się napisać. Tylko, że nikt nie przewidywał, że będzie to jeden z największych przebojów zespołu „Skaldowie” bo była to piosenka „Ktoś mnie pokochał”.**

[SKALDOWIE – WSZYSTKO MI MÓWI, ŻE MNIE KTOŚ POKOCHAŁ]

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.